

Polityczny "komisarz" zajmie miejsce RPO? Ekspertka: Najbardziej prawdopodobne. Będzie smutno i źle

https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/rpo-ustawa-co-dalej-z-rzecznikiem-praw-obywatelskich/e5fgym?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&src=ucs&utm_v=2

MAGDALENA GAŁCZYŃSKA - dzisiaj 05:57



Anna Rakowska-Trela

- Scenariusz, w którym rządzący zmieniają ustawę o RPO w taki sposób, że powołają osobę "pełniącą obowiązki" rzecznika wydaje się dziś bardziej prawdopodobny niż próba wybrania go po raz szósty. Tyle że to będzie wprost, jaskrawo sprzeczne z konstytucją - mówi Onetowi dr hab. Anna Rakowska-Trela, konstytucjonalistka wykładająca na Uniwersytecie Łódzkim, członkini zespołu ds. Kontroli Konstytucyjności Prawa przy marszałku Senatu.

- W ocenie ekspertki taki rozwój sytuacji będzie bardzo niekorzystny dla wszystkich obywateli, szczególnie dla tych w dowolny sposób skonfliktowanych z władzą
- Prawniczka wskazuje, że zmienianie ustawy o RPO w taki sposób, by Zjednoczona Prawica mogła wskazać "swojego" pełniącego obowiązki rzecznika, z pominięciem zdominowanego przez opozycję Senatu będzie złamaniem konstytucji
- - Problem w tym, że władza tę ścieżkę ma już przetartą i przerobioną. Jednak powoływanie jakichś "p.o." by ominąć konstytucję to tak, jakby sobie powołać "p.o. prezydenta". Nie do pomyślenia - mówi dr hab. Rakowska-Trela
- Zgodnie z decyzją kierowanego przez Julię Przyłębską Trybunału Konstytucyjnego prof. Adam Bodnar ma zakończyć pełnienie swoich obowiązków w połowie lipca

Odkąd **9 września 2020 r. zakończyła się pięcioletnia kadencja obecnego Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Adama Bodnara**, Zjednoczona Prawica dysponująca większością w Sejmie próbowała wybrać nowego RPO już pięć razy - bezskutecznie. Powodem był najpierw - w ocenie rządzących - "niewłaściwy" kandydat.

Taką osobą była **mec. Zuzanna Rudzińska-Bluszcz** mająca wieloletnie doświadczenie pracy w Biurze RPO, zgłoszona i popierana przez ponad tysiąc organizacji pozarządowych, wspierana także przez sejmową opozycję. Posłowie koalicji rządzącej trzy razy odrzucali ją w Sejmie jako kandydatkę na RPO. Podczas tego trzeciego razu Zjednoczona Prawica jako **rywała mec. Rudzińskiej-Bluszcz zgłosiła Piotra Wawrzyka, wiceszefa MSZ**. To jego wskazał Sejm, jednak tego wyboru nie zaakceptował Senat, w którym większość ma opozycja.

Tymczasem konstytucja jasno stanowi, że RPO powołuje Sejm "za zgodą Senatu". Po porażce wiceministra Wawrzyka w Izbie Wyższej

rzządzający wskazali kolejnego kandydata - posła PiS Bartłomieja Wróblewskiego, choć zgodnie z ustawą zasadniczą kandydat na RPO nie może "należać do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z godnością jego urzędu" (art. 209 konstytucji-red.). Tymczasem poseł oraz prawnik Wróblewski członkiem PiS jest od 2013 r.

Także tego kandydata odrzucił Senat. Wtedy zaś rządzący podjęli ostatnią próbę wskazania takiego kandydata na RPO, który byłby "po ich myśli". Kandydatką tą okazała się nieposiadająca wykształcenia prawniczego **senator niezależna Lidia Staroń**, którą zgłosił klub PiS. W Sejmie Staroń została wybrana, choć w koalicji rządzącej doszło do podziału. Część posłów Porozumienia, w tym sam Jarosław Gowin, poparło kandydata opozycji prof. Marcina Wiącka. Staroń uzyskała wymaganą większość wyłącznie dzięki wsparciu części posłów Konfederacji, **Kukiz'15** oraz posłów niezrzeszonych.

Co zrobi PiS? Ekspertka: "Wkroczy komisarz. Wbrew konstytucji"

- W mojej ocenie na wybór RPO nie ma co po raz szósty liczyć. PiS przeforsuje teraz w Sejmie ustawę o "pełniącym obowiązki" rzecznika. Kimś w rodzaju komisarza - **mówi Onetowi dr hab. Anna Rakowska-Trela, konstytucjonalistka wykładająca na Uniwersytecie Łódzkim.**

- Teoretycznie możliwości są trzy. **Pierwsza**, że w połowie lipca prof. Adam Bodnar będzie musiał odejść ze stanowiska i nie stanie się nic, nie będzie ani rzecznika, ani osoby go zastępującej. **Druga** możliwość jest taka, że obowiązki RPO pełnić będzie jego obecny pierwszy zastępca Stanisław Trociuk, na co jednak najpewniej nie zgodzą się rządzący - wskazuje prawniczka.

- Poza tym, nie jestem przekonana, że zgodnie z ustawą miałyby one pełne uprawnienia RPO. Zaś **trzecią** możliwością jest to, że ustawa o RPO zostanie tak zmieniona, żeby ominąć Senat i powołać p.o. rzecznika - mówi dr hab. Rakowska-Trela.

- Obecna władza jest mistrzem w konstruowaniu tego rodzaju tymczasowych "hybryd". Szlaki zostały przetarte a działania przerobione przy Trybunale

Konstytucyjnym, gdzie Julia Przyłębska była pierwotnie p.o. prezesa, czy w Sądzie Najwyższym, gdzie po zakończeniu kadencji prof. Małgorzaty Gersdorf władza z udziałem prezydenta wybrała dwóch kolejnych p.o. I Prezesa SN, czyli organy i instytucje nieznane i nie występujące w polskiej konstytucji - wskazuje ekspertka.

- To wszystko dzieć się będzie wbrew ustawie zasadniczej, w sposób jaskrawy i oczywisty - podkreśla dr hab. Rakowska-Trela.

- Nie po to konstytucja ustanawia urząd na przykład prezydenta i inne, żeby ich zastępować pełniącymi obowiązki. Na tej zasadzie można by powołać "p.o. prezydenta", bo niby dlaczego nie? - pyta.

- Owszem, taki scenariusz - ze zmianą ustawy o RPO i powołaniem "pełniącego obowiązki" - byłby bardzo na rękę rządzącym, bo mogliby nie przejmować się opinią Senatu i pominąć wymagane procedury. Tyle, że te procedury wymyślono właśnie po to, by w przypadku RPO wybrać na to stanowisko osobę, która choć częściowo będzie cieszyła się zaufaniem nie tylko rządzącej większości, ale też choć części mniejszości. Po to, by mogła reprezentować wszystkich obywateli - mówi dr hab. Rakowska-Trela.

- Więc jeśli władza zdecyduje się ominąć konstytucję, zmienić ustawę i wskazać jakiegoś "p.o. RPO", to to nie będzie żaden rzecznik. Rzecznika Praw Obywatelskich po prostu w Polsce nie będzie - mówi.

"Najbardziej straci obywatel, każdy z nas. Będzie smutno i źle"

Przypomnijmy, prof. Adam Bodnar zakończy swoją misję na stanowisku RPO 15 lipca. Taki termin na odejście z urzędu wyznaczył mu kierowany przez Julię Przyłębską Trybunał Konstytucyjny. Ten sam, który dokładnie w tym samym dniu, gdy Senat decydował o wyborze na RPO senator Lidii Staroń opublikował uzasadnienie decyzji dotyczącej RPO. Wskazał w niej Sejmowi, by najpóźniej do 15 lipca albo zmienił ustawę o rzeczniku, albo wybrał następcę prof. Bodnara. To właśnie TK w połowie kwietnia 2021 r.

zdecydował, że przepis ustawy o RPO, który pozwala pełnić obowiązki rzecznikowi po upływie kadencji do czasu objęcia stanowiska przez następcę jest niezgodny z konstytucją.

Sędzią sprawozdawcą w tej sprawie był Stanisław Piotrowicz, były poseł PiS, który w poprzedniej kadencji parlamentu jako szef sejmowej Komisji Sprawiedliwości firmował wdrażane przez rządzących zmiany w sądownictwie.

- Jeśli zniknie prof. Bodnar, zniknie też ostatnia instytucja, która była niezależna od władzy - mówi dr hab. Rakowska-Trela.

- On był ostatnim bastionem państwa prawa, rzecznikiem bardzo aktywnym i w sposób wybitny niezależnym od kogokolwiek. Pomagał ludziom, tylko tyle i aż tyle - mówi prawniczka.

- Bez niego, z "komisarzem" w Biurze RPO każdemu z nas będzie bardzo smutno i bardzo źle. A to dlatego, że zniknie instytucja, która - choć nie miała kompetencji sprawczych - to **mogła jednak temu "zwykłemu Kowalskiemu" pomóc,** jeśli na przykład skrzywdziła go władza - podkreśla.

- Obywatel - "ja, ty, ona i on" będzie czuł się, niestety, o wiele mniej bezpiecznie. Zaś **policja, prokuratura będą mogły sobie "pohulać",** bo nie będzie już nikogo, kto spojrzy im na ręce - wskazuje ekspertka.

- I zostaniemy z tym sami, bo obawiam się, że nie ma podstawy traktatowej, by w tej sprawie zareagowała Unia Europejska czy Komisja Europejska. RPO był elementem polskiej kultury prawnej i konstytucyjnej.
Słowa: "był" użylam celowo. Niestety - kwituje dr hab. Rakowska-Trela.